

Przesłanie Arcybiskupa Metropolity Białostockiego Tadeusza Wojdy na Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan 2021

Trwajcie w mojej miłości, a przyniesiecie obfity owoc (por. J 15, 5-9)

Ekscelencjo,
Najdostojniejszy Księżu Arcybiskupie Jakubie wraz z kapłanami,
Siostry i Bracia!

Przytoczone słowa Jezusa z wielkoczwartkowej mowy pożegnalnej zostały wybrane na hasło przewodnie tegorocznego Tygodnia Powszechnej Modlitwy o Jedność wszystkich Chrześcijan. Tradycją lokalnych Kościołów białostockich: prawosławnego i katolickiego stała się gościna stołu Słowa, która pozwoliła na dzielenie się doświadczeniem Boga, zwracającego się do człowieka właśnie poprzez Słowo. Okoliczności, jakie towarzyszą nam od prawie roku nie pozwalają na bezpośrednie uczestniczenie w nabożeństwie w Święto Jordanu w Cerkwi pw. Świętego Ducha i Mszy św. o jedność wszystkich chrześcijan w Kościele katolickim. Stąd ten list z nadzieją, że przybliży on nas do poznania wyzwalającej Prawdy (por. J 8,30).

Jak wspomniałem, od niemalże roku świat pogrążony jest w epidemii, która powoduje nie tylko słabość ludzkiego ciała, prowadząc niejednokrotnie do śmierci, ale osłabia także ludzkiego ducha poprzez sianie lęku i niepewności jutra. Zapewne taki stan duchowy człowieka zainspirował hasło tegorocznego Tygodnia Ekumenicznego: „Trwajcie w mojej miłości” (J 15,5), bo prawdziwa miłość – Miłość z Boga (por. 1 J 4,7) usuwa lęk (1 J 4,18) i wzmacnia nadzieję, a ta, uwarunkowana właśnie miłością, zawieść nie może (por. Rz 5,5).

Do jakiej miłości wzywał Swoich uczniów Jezus?

Do Miłości, którą jest On sam: „Bóg jest miłością” (1 J 4,8). Taką miłością obdarzony jest każdy człowiek ochrzczony. Są w nim darem Boga i wzajemnie się przenikają: wiara, nadzieja i miłość, z których wieczną jest miłość (por. 1 Kor 13,13), bo przekraczającym kategorię czasu jest tylko Bóg i ci, którzy w Nim są. Miłość ta dana jest człowiekowi w postaci łaski wystarczającej, by ta z ewangelicznego ziarnka gorczycy, przy współpracy człowieka, stała się wielkim drzewem (por. Mk 4,31), by ogarnęła wszystkie aspekty ludzkiego życia: osobistego, małżeńskiego, rodzinnego, zawodowego, by ogarnęła małe i wielkie ojczyzny, by zawładnęła całym światem.

Czy jest to możliwe? Bóg nie wyznacza człowiekowi niemożliwych do wykonania zadań! Jeśli wzywa: „Trwajcie w mojej miłości” (J 15,5), to znaczy, że zaprasza do udziału w Swoim życiu. Prawdziwa miłość możliwa jest wówczas, gdy człowiek żyje w Bogu! Jak jest to możliwe? Doktryna chrześcijańska, wsparta o doświadczenie zaprasza najpierw do spotkania z Bogiem i poznania Boga. Treść poznania, zaprzeczająca prawdzie, że Bóg to Miłość, jest kłamstwem. Posługuje się nim szatan pokazując rzekome rysy Boga niesprawiedliwego, bezlitosnego sędziego, spragnionego ludzkich grzechów, by za nie ukarać albo Boga widzianego przez pryzmat ludzkiego, instytucjonalnego wymiaru Kościoła, od zawsze kruchego i grzesznego. Kłamstwo szatana demaskuje przymiot niezmienności Boga, wiecznie, do szaleństwa zakochanego w człowieku. Tak o Bogu w Jezusie Chrystusie mówił żyjący w XIV wieku teolog prawosławny Mikołaj Kabazylas, *Eros Manikos*, „Miłość szaleńcza”, która swój szczyt osiągnęła w krzyżu, w szaleństwie krzyża (por. 1 Kor 1, 18). „Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich” (J 15,13) a życie za człowieka oddał Bóg Człowiek na krzyżu.

Poznanie prawdy o Bogu – Miłości zaprasza do postawienia kolejnego kroku ku życiu w Nim. Jest nim oczyszczenie z tego, co zmysłowość wniosła do świadomości i co przysłoniło wyraźnie widzenie Boga. Św. Jan od Krzyża, XVI wieczny mistyk, mówił o oczyszczeniu biernym, które jest otwarciem się człowieka na działanie Boga i czynnym, które polega na podjęciu szeroko pojętej ascezy. Praktyki ascetyczne mają swoją bogatą tradycję zarówno na chrześcijańskim Wschodzie jak i Zachodzie. To przede wszystkim modlitwa – stawanie przed Bogiem, by się Nim sycić, stawać się obrazem coraz to bardziej do Niego podobnym właśnie przez udzielającą się od Niego Miłość. Nie można tu także zapomnieć o poście i jałmużnie.

Oczyszczenie przybliża do zjednoczenia z Bogiem. Czy jest ono w doczesności możliwe? Paradoks życia duchowego chrześcijanina polega na tym, że oczyszczony coraz bardziej potrzebuje ... oczyszczenia, a modlący się nigdy nie czuje sytości. I jak miarą miłości jest miłość bez miary, tak miarą modlitwy jest modlitwa bez miary, wyrażająca się w modlitwie nieustannej, mającej swoją długą tradycję we wschodnim hezychazmie i zachodniej pamięci o Bogu. Tak więc prawdziwie praktykujący chrześcijanin jest w stanie jednoczenia się z Bogiem, w nadziei na pełnię tej jedności w wieczności.

Tak więc życie duchowe chrześcijanina, choć realizowane na różne sposoby, różnymi drogami prowadzi do jednego celu – zjednoczenia z Bogiem na wieczność.

Droga ku pełni zjednoczenia człowieka z Bogiem to droga dialogu. Bóg zaprasza człowieka do dialogu, jest jego inicjatorem, mówi do człowieka i pozwala, by człowiek mówił do Niego. Do Boga nie idzie się samemu. Drogę do Boga przemierza się we wspólnocie Kościoła. Eklezjologia św. Pawła opisała Kościół w jedności mistycznego Ciała Jezusa Chrystusa. „Jeden jest Pan, jedna wiara, jeden chrzest. Jeden jest Bóg i Ojciec wszystkich, który [jest i działa] ponad wszystkimi, przez wszystkich i we wszystkich” (Ef 4,5-6). Podzielili się jednak wierzący w Chrystusa, a skutki tych podziałów boleśnie odczuwamy do dziś. Wzywają nas one do kontynuowania drogi ku jedności. Weszliśmy na nią przed ponad 55 laty. Po ponad tysiącu lat podziału, 7 grudnia 1965 r., w przededniu zakończenia Soboru Watykańskiego II, jednocześnie w Watykanie i Stambule papież św. Paweł VI i patriarcha konstantynopolski Atenagoras znieśli ekskomuniki z 1054, zrywające łączność w wierze Kościołów Rzymu i Konstantynopola. To wydarzenie wprowadziło nas na drogę bez odwrotu – ku zjednoczeniu się w wyznawanej wierze. Wszakże, jak mawiał Karl Barth: „Wierzymy inaczej, ale nie w innego”.

Drogą tą idziemy także na podlaskiej ziemi, białostockiej ziemi, historycznie zróżnicowanej etnicznie, religijnie i wyznaniowo. Od wielu lat przypomina nam o tym Tydzień Powszechnej Modlitwy o Jedność wszystkich Chrześcijan. W te dni, codziennie modlący się o jedność chrześcijanie, jednoczą swoje wołanie do Boga, będące kontynuacją modlitwy Jezusa z Wieczernika Wielkiego Czwartku, byśmy byli jedno (por. J 17,22). W tym roku do tej intencji dołączamy inne, będące wyrazem wiary i pragnienia: „zachowaj nas Panie od złego, które dotyka całego człowieka: duszę i ciało. Zjednocz ludzi w nich samych. Pojednaj zwaśnionych. Przyńś pokój do ludzkich serc a przez nie do rodzin, środowisk życia, państw i narodów”.

Abp Tadeusz Wojda SAC
Metropolita Białostocki